

Zagle

www.zagle.com.pl

ROK
ZAŁOŻENIA
1959
NOWOCZESNOŚĆ
I TRADYCJA

MAGAZYN
SPORTÓW
WODNYCH
ISSN 0860-2670
Indeks 366455
Nr 01 styczeń
2011 cena 11,50 zł
(w tym 7% VAT)

Velux 5 Oceans

ZBIGNIEW GUTKOWSKI
DRUGI W KAPSZTADZIE

KANAŁ
ELBLĄSKI
Niezwyczajnie
pochylnie

PORADNIK
Bezpieczeństwo
na łodzi

JERZY KULIŃSKI
Locje portów Łotwy

POLINEZJA Śladami Kon-Tiki

TEST JACHTU: Bavaria 32 | TEST MOTO: Nautiner 38 Classic



Jachtem po... ziemi

Po sielskiej żegludze po malowniczych wodach żuławskich, opisanych w poprzednim numerze „Żagli”, dochodzimy do unikatowych na skalę światową pochylni Kanału Elbląskiego. Tylko w Polsce można przeżyć podróż jachtem po trawie. I wierzyć nam – naprawdę warto!

TEKST I ZDJĘCIA AGNIESZKA I WŁODEK BILIŃSCY

➔ Pięć pochylni Kanału Elbląskiego stanowi chyba największą atrakcję żeglarską w Polsce, a może i nie tylko. Uprzedzeni o tym, że w środku dnia ruch mających pierwszeństwo stateczków białej floty jest spory, nocujemy tuż przed pierwszą przeprawą – Całuny. Około 9 rano zaczynamy nerwowo rozglądać się za obsługą jej maszynierii, podnieksytowani nieco nadchodzącą przygodą. Po uiszczeniu 6 zł i 24 groszy (kto wymyślił taką cenę?!) za każdą pochylnię – razem nieco ponad 30 zł – startujemy.

NA POCHYLNIACH

Zgodnie z zaleceniami właściciela Żeglugi Wiślanej mamy ustawić się na samym końcu długiego prawie na 20 metrów, zanurzonego w wodzie wózka tak, aby ostroga chroniąca silnik i śruba napędowa wystawały kawałek poza jego krawędź, puszczamy więc przodem stojącą za nami żagłówkę z położonym masztem i jako drudzy ostrożnie wpływamy pomiędzy barierki...

Dokładnie odliczamy trzy kroki od zaznaczonego na czerwono środka wózka do dziobu hausboota, mając nadzieję, że to wystarczy, by jacht nie stanął na silniku. Mocujemy łódź trzymanymi w rękach cumami i głośno dzwonimy w stalowy „talerz”, obwieszając naszą gotowość. Po chwili liny napinają się i jacht zaczyna wtaczać się po torach na wzgórze. Cóż za widoki!

Już na pierwszej pochylni wiedzieliśmy, że warto było tu przyjechać. Pokonanie wszystkich pięciu zajęło nam jakieś trzy godziny. Najwięcej trudności sprawiało manewrowanie długim na 9 metrów, płaskodennym jachtem bez steru strumieniowego w ciasnych podejściach i wyjściach z pochylni, kiedy podmuchy wiatru, a czasem także silny strumień wody w mgnieniu oka znosiły łódkę.

W KANAŁOWYM LABIRYNCIE

Mysleliśmy, że najtrudniejsze przejścia mamy już za sobą, ale dla tak sporej jednostki trasa do Ostródy i dalej, aż do Starych Jabłonek, wcale nie jest łatwa do pokonania. Tu mostek o szerokości 3,5 metra, podczas gdy Vistula ma prawie 3 metry, gdzie indziej wiadukt tak niski, że musieliśmy zdjąć z dachu rowery i odkręcić flagsztok, aby się pod nim zmieścić, wreszcie cztery śluzy, z których ostatnia, Mała Ruś, była tak wąska, że odbijając musieliśmy podnieść na pokład, aby w ogóle się do niej wsunąć.



■ Wpływamy na pochylnię. W centrum widoczne koło zwrotne liny ciągnącej wózek...



■ U góry pochylni koło napędzające linę i maszynownia. W dali statek na wózku jedzie już po lądzie

Ostatnią atrakcją na naszej trasie był kilkudziesięciometrowy, ciasny i ciemny tunel w Starych Jabłonkach, nawigacyjna przeszkoda raczej rzadko spotykana na wodnych szlakach. Tu zawróciliśmy i po własnych śladach dotarliśmy z powrotem do Rybiny.

CZAS NA PODSUMOWANIE

Podczas naszej tygodniowej wyprawy przepłynęliśmy w sumie około 280 kilometrów. Gdzie się zatrzymywaliśmy? Jak zwykle staraliśmy się unikać miast i cywilizowanych miejsc, ale z przyjemnością zawitaliśmy na

KANAŁ ELBLĄSKI

(niem. Oberländischer Kanal, do 1945 Kanał Oberlandzki) – żeglowna droga wodna na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Kanał bywa błędnie nazywany Kanałem Elbląsko-Ostródzkim lub Kanałem Ostródzko-Elbląskim.

Kanał Elbląski to najdłuższy kanał żeglowny w Polsce. Jego długość wynosi 84,2 km:

– odcinek Jezioro Drużno – śluza Miłomłyn, długości 52 km

– odcinek Miłomłyn – Iława, długości 32,2 km

Całkowita długość kanału z odgańieniami wynosi 151,7 km.

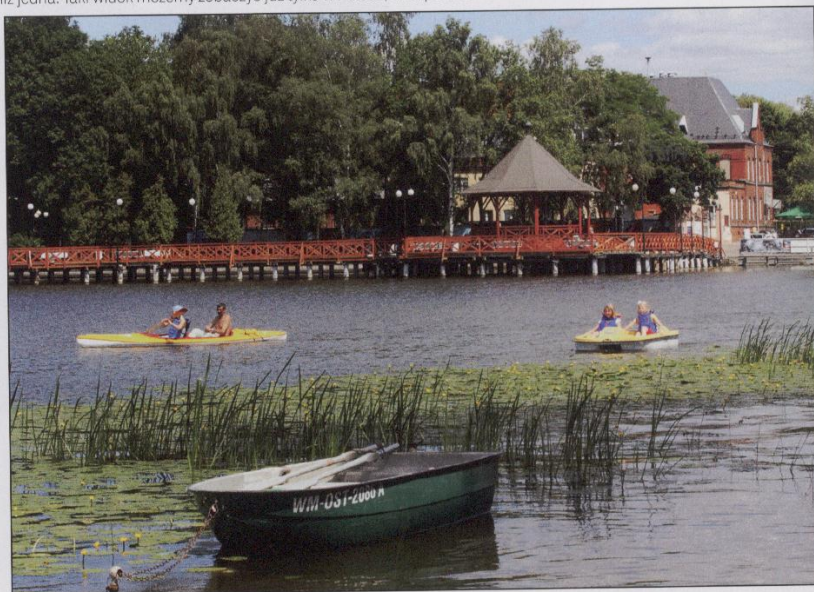
Kanał łączy Jezioro Drużno z Drwęcą oraz z jeziorem Jeziorak. Z jeziora Drużno, przez rzekę Elbląg z Zalewem Wiślanym, a także przez kanał Jagielloński, Nogat i Wisłę z Morzem Bałtyckim. Na Kanale od Ostródy do Elbląga jest pięć unikalnych pochylni i dwie śluzy (szczegóły powstania – patrz w następnym artykule).



■ Mniejszych jednostek może się na wózku zmieścić więcej niż jedna. Taki widok możemy zobaczyć już tylko w Polsce, a na pewno warto!



■ Śluza „Ostróda” w centrum miasta prowadzi do Starych Jabłonek. Na Jeziorze Drwęckim powstają wciąż nowe obiekty rekreacyjne dla mieszkańców i turystów wodniaków



pyszny (grzybowe sosy palce lizać) obiad do restauracji „Columb” w Ostródzie, mieście, które postawiło na turystykę i rozrywki wodne. Na zakupy wybraliśmy się w Miłomłynie, odbijając na dziesięć minut od głównej trasy i stając przy nowym pomoście.

Dogodnym punktem do podładowania baterii i nabrania wody jest gospodarstwo leżące przy samym ujściu Kanału Elbląskiego do jeziora Ruda Woda, fajnie było również w Rybinie, gdzie właściciele planują rozbudowę przystani. W oczekiwaniu na otwarcie pochylni i słuz można także przycupnąć w ich pobliżu.

Poza tym cumowaliśmy na dziko. Na brzegu Szkarpany, Wisły Królewskiej

i Nogatu, przywiązani do drzew na skraju Kanału Ostródzkiego czy nad jeziorem, ale tu należało uważnie wybierać miejsce, bowiem 60-centymetrowe zanurzenie „Nowej Aleksandry”, bo tak nazywała się nasza łódka, to czasami zbyt wiele.

Każdy z odwiedzonych przez nas szlaków miał swą specyfikę. Żeglując po Żuławach, pośród otwartych pól i łąk, możemy spodziewać się dużego wpływu wiatru na jacht oraz zarośniętej wodorostami trasy. Głębokość na ogół przekracza dwa metry.

Z kolei chronione przed „przeciągami”, wijące się pośród lasów kanały wymagają napiętej uwagi. W wąskich przejściach, podczas mijania statków turystycznych,

nietrudno o wejście na brzeg lub zahaczenie nadbudówką o wychylające się daleko ponad wodę gałęzie drzew. Miejscami na dnie leżą powalone pnie. W kanałach głębokość spada często do jednego metra.

Na długich, rynnowych jeziorach rozbudowuje się czasami spora falka, niepokojąca szczególnie dla mniej doświadczonych sterników. Z całą pewnością jednak wyprawa tutaj znowu wodnymi sprawia mnóstwo satysfakcji i przynosi wiele niezapomnianych wrażeń.

Gdyby ktoś chciał pójść w nasze ślady, podajemy kontakt: www.zeglugawislana.pl.